


KLAUDIA CWOŁEK
redaktor wydania

Temu wydaniu gliwickiego „Gościa” patronuje św. Kamil, opiekun chorych i szpitali. Popularność tego świętego rośnie, odkąd został on ogłoszony patronem Zabrza, a specjalnie powołana kapituła co roku przyznaje wyróżnienia jego imienia dla osób i instytucji, które zrobiły coś dobrego dla miasta. Natomiast kamilianie w Tarnowskich Górach w ubiegłą niedzielę obchodzili uroczystość stulecia powstania klasztoru i szpitala. Więcej obok i na str. III.

ZA TYDZIEŃ

- **POKONAŁ ŁĘK WYSOKOŚCI.** O lotach tandemowych Andrzeja Adamka
- **WAKACJE NA PÓLMETKU.** Blisze i dalsze wyjazdy dzieci i młodzieży
- **OGRÓD FARSKI W PARAFII** św. Anny w Zabrze

100 lat obecności kamilianów w Tarnowskich Górach

Zakon posługujący chorym

Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą – to zawołanie kamilianów przypominał podczas uroczystości ku czci św. Kamila o. Franciszek Bieniek, do niedawna prowincjał zakonu.

Tegoroczny odpust w Tarnowskich Górach połączony był z obchodami setnej rocznicy powstania kompleksu klasztorno-szpitalnego kamilianów.

Uroczystości 15 lipca rozpoczęły się w kościółku przyszpitalnym, skąd procesja z relikwiami św. Kamila przeszła do nowego parafialnego kościoła Matki Bożej Uzdrawienie Chorych, gdzie Eucharystii przewodniczył o. prowincjał Arkadiusz Nowak. Szpital i klasztor z kościółkiem od nowej świątyni kamiliańskiej dzieli park, który można przejść spacerkiem w kilka minut.

Stuletni kompleks powstał w rekordowym tempie. W czerwcu 1906 roku położono kamień węgielny, a już w październiku te-


KLAUDIA CWOŁEK

go samego roku całość przykryta była dachem. W czerwcu następnego roku budynek został poświęcony, a w sierpniu oficjalnie oddano kościół. Pracę zaczęli tutaj zakonnicy niemieckiej prowincji. Fundacja była możliwa między innymi dzięki hojności hrabiego Łazarza Henckela von Donnersmarcka z Nakła Śląskiego, który przekazał teren na budowę lecznicy dla alkoholików.

Stuletni klasztor i Szpital św. Kamila w Tarnowskich Górach

Po wojnie w 1946 roku w tutejszym klasztorze została utworzona Polska Prowincja Zakonu Kamilianów. W 1950 roku lecznica zostaje zakonnikom odebrana i upaństwowiona. Kamilianie odzyskali kompleks wraz z parkiem dopiero osiem lat temu. W miejsce Szpitala Miejskiego nr 2 powstał Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Szpital św. Kamila.

PODZIEMIA GUIDO PRZYCIĄGAJĄ



Otwarta w zeszłym miesiącu w Zabrze Zabytkowa Kopalnia Węgla Kamiennego GUIDO przyciąga wielu turystów, nie tylko z Polski, ale z różnych krajów europejskich, a nawet Australii. W jednym dniu na dół zjeżdża od 80 do 200 osób. To jedyna tego typu atrakcja w Europie. Podobne istnieją co prawda w Niemczech, Walii i Francji, tam jednak zjazd jest symulowany. W Zabrze turyści zwiedzają kopalnię na poziomie 170 m, wkrótce zostanie udostępniony poziom 320 m. W podziemiach możemy zobaczyć XIX-wieczne stajnie końskie i wielkogabarytowe maszyny górnicze. Wszystko odpowiednio oprawione światłem i efektami audiowizualnymi. Więcej informacji i rezerwację: tel. 032 271 40 77 wew. 5183.

Kopalnia jest atrakcją dla młodszych i starszych

Wystawa antyaborcyjna zniszczona i naprawiona



ROMAN KONZAL

Wystawa po zniszczeniu plansz

GLIWICE. W nocy z 7 na 8 lipca na placu Krakowskim została zdewastowana kontrowersyjna wystawa „Wybierz życie” (pisaaliśmy o niej w poprzednim numerze). Mimo zamontowanych kamer ukradziono została jedna plansza, a pięć kolejnych zniszczonych. Straty oszacowano na ok. 3 tys. zł. Szkody zostały szybko naprawione, ponieważ sponsorzy za

każdą zniszczoną planszę fundują dwie kolejne. Chcą w ten sposób zniechęcić do podobnych czynów wandalizmu. Natomiast Fundacja Pro, organizator wystawy, wyznaczyła 1000 zł nagrody dla osoby, która pomoże w ujęciu sprawcy dewastacji (kontakt z Komisariatem Policji nr 3 w Gliwicach pod nr tel.: 0 32 231 20 31).

Rozpoczął się Festiwal Bachowski

GLIWICE. 13 lipca koncertem w kościele Wszystkich Świętych zainaugurowano VIII Gliwicki Festiwal Bachowski, który w sumie wypełnił cztery koncerty. Podczas festiwalu zabrzmi nie tylko muzyka Bacha, ale również kompozycje innych twórców, głównie mistrzów baroku francuskiego. W przygotowanie festiwalu zaangażował się Klub Inicjatyw Kulturalnych oraz gliwicki samorząd, Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II i parafia pw. Wszystkich Świętych. Festiwal

po raz pierwszy zorganizowano w 2000 roku, a jego inspiracją były dwie wielkie rocznice: 750-lecie Gliwic i 250. rocznica śmierci kompozytora. Koncerty festiwalowe odbędą się jeszcze 24 lipca i 28 lipca, oba o godz. 18.00 w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II (obok katedry). Bilety można kupować wcześniej w Klubie „Perełka” przy ul. Studziennej 4 (od poniedziałku do piątku w godzinach od 11.00 do 18.00 (tel. 032-231-55-36) lub bezpośrednio przed koncertami.

Allianz będzie sponsorował Górnika

ZABRZE. 10 lipca podpisano list intencyjny, dotyczący współpracy klubu sportowego Górnik Zabrze ze strategicznym sponsorem – TU Allianz Polska. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele TU Allianz Polska: prezes Pa-

weł Dangel i wiceprezes Michael Mueller. Miasto reprezentowała prezydent Małgorzata Mańka-Szulik. Obecni byli również prezes Górnika Zabrze Ryszard Szuster oraz nowy trener zabrzańskiego klubu Ryszard Wieczorek.

Muzeum poszukuje wolontariuszy

GLIWICE. Trwają już przygotowania do V edycji Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego. Tematem zaplanowanej na 15 i 16 września imprezy będą gliwickie szkoły – wspólne dziedzictwo w Europie; architektura, postaci, tradycje. Uczestnicy tegorocznego projektu będą mogli zwiedzić gliwickie placówki edukacyjne: wybrane szkoły i wydziały Politechniki Śląskiej. W programie przewidziano wiele atrakcji, w tym rejsy statkiem po Kanale Gliwickim, oglądanie panoramy Gliwic z wieży kościoła św. Antoniego, koncerty i walki rycerskie. Tradycyjnie też otwarte zostaną specjalne wystawy tematyczne. Ponieważ zorganizowanie tego projektu (w 2006 r. w Dniach uczestniczyło ponad 15 tys. osób), jest ogromnym wysiłkiem organizacyjnym, dlatego muzeum poszukuje wolontariuszy (osoby pełnoletnie), którzy pomogą w jego realizacji. Zaprośzenie do współpracy kierowane jest do tych, którzy już współpracowali przy organizacji GDDK w ubiegłych latach, jak również do nowych osób, które chcą włą-

czyć się w przedsięwzięcie. Kontakt: Muzeum w Gliwicach (Willa Caro, ul. Dolne Wały 8a, 44-100 Gliwice; info@muzeum.gliwice.pl; poniedziałek–piątek do godz. 8.00 do 16.00; wtorek i czwartek do godz. 18.00; tel. 32 231 08 54).



KLAUDIA GWOLEK

Atrakcją GDDK jest co roku rejs po Kanale Gliwickim

Ważne dla podróżujących

BYTOM. Od 1 sierpnia przystanek komunikacji międzynarodowej będzie znajdował się nie na placu Jana III Sobieskiego, ale na terenie parkingu Centrum Handlowego „Plejada” przy ulicy Dolnośląskiej 25 w Bytomiu. Zmiana została poddyktowana koniecznością odciążenia centrum miasta od ruchu i dążeniem do przywrócenia historycznej funkcji placu,

skąd dotąd odjeżdżały autobusy. Na nowym miejscu podróżni będą mieli lepsze warunki. Przewidziano dwa czterometrowe perony z ławkami, ekrany informacyjne, jest też dostęp do toalet i małej gastronomii. Przez pierwszy okres autobusy będą jeszcze zatrzymywać się w obu miejscach, aż podróżni przyzwyczają się do zmiany.

Przystanek zostanie przeniesiony



MARCIN MAZUROWSKI/UM BYTOM

Wyróżnienia św. Kamila przyznane po raz siódmy

Najlepsi ludzie Zabrze

Brat Franciszek Wieczorek i Diakonia Ewangelicka zostali tegorocznymi laureatami wyróżnień św. Kamila, przyznawanymi w Zabrzu za specjalne osiągnięcia dla miasta.

– Jestem przekonana, że św. Kamil będzie mógł zdobić te dłonie, które tak naprawdę ku niemu się wznoszą. Są ludzie, którzy oprócz tego, że wykonują to, co do nich należy, robią niewyobrażalnie więcej – mówiła Małgorzata Mańka-Szulik przed wręczeniem laureatom statuetek św. Kamila, podtrzymującego człowieka cierpiącego. Uroczystość odbyła się 14 lipca w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu.

Wyróżniony brat Franciszek Wieczorek jest najstarszym kamilianinem prowincji polskiej, ma 79 lat. Urodził się w Opolu, ale już jako mały chłopiec z rodzicami przeprowadził się do Zabrze. Tutaj też spędził większość swojego zakonnego życia, podejmując różne prace i posługi. W Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym, prowadzonym przez zakon przy ul. Dubiela, był konserwatorem urządzeń, pielęgniarzem, zaopatrzeniowcem, magazynierem, opiekował się kostnicą. Szczególnie dbał o godny pochówek tych zmarłych, którzy nie mieli nikogo bliskie-



KLAUDIA CWOŁEK

go. Grał też na organach w kościele św. Kamila i na zastępstwach w wielu zabrzańskich kościołach. To on, mimo podeszłego wieku, nadal buduje ruchomą szopkę dla dzieci i stale dba o kościół. Jego pasją jest również uprawianie ogródka, za który otrzymał w jednym z konkursów pierwszą nagrodę. Do dzisiejszego dnia odwiedza chorych w zakładzie i po domach.

Diakonia parafii ewangelickiej została natomiast wyróżniona za działalność charytatywną dla miasta. W Zabrzu rozwój parafii ewangelickiej nastąpił w 1791 roku wraz z wybudowaniem kopalni Królowa Luiza. W 1893 roku pierwszy proboszcz

Joanna Glogowska, przewodnicząca Komisji Diakonijnej, brat Franciszek Wieczorek, kamilianin, i ks. Dariusz Dawid, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Zabrzu

ks. Gustaw Adolph Kuhn podjął się budowy sierocińca i pomieszczeń dla chorych. Mieszkańcom miasta służył diakonise. W 1934 roku w Zabrzu Biskupicach powstał pierwszy w górnośląskim okręgu przemysłowym szpital ewangelicki. Potrzebujący otrzymywali wsparcie także w trudnych latach powojennych. Ks. senior Alfred Hauptman i jego syn ks. Andrzej nie szczędzili sił, spiesząc z pomocą w kolejnych trudnych okresach, gdy trudno było zdobyć żywność, odzież, sprzęt medyczny i leki. Ks. Andrzej Hauptman był jednym z założycieli stowarzyszenia „Misericordia”, znanego z działalności pomocowej.

Gdy nagle zmarł w 1998 roku jego działalność przejął ks. Dariusz Dawid, który rozpoczął kolejne dzieła. W 2002 roku, dzięki współpracy z zakonem joannitów, otworzył wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego, a w 2003 roku świetlicę socjoterapeutyczną dla dzieci. Parafia ewangelicka była też inicjatorem przyjazdu do Zabrze stowarzyszenia „Wszystkie Kolory Ziemi”, dzięki któremu młodzi ludzie z Niemiec w 2004 roku odremontowali łazienki w pogotowiu opiekuńczym w Zabrzu Helence, a rok później, przy współudziale diakonii zabrzańskiej, salę w domu dziecka w Parku Hutniczym. To tylko niektóre z podejmowanych akcji charytatywnych. Nagrodę za wspólny trud odebrał ks. Dariusz Dawid, który podkreślił, że miarą prawdziwego postępu nie jest sukces medialny i ekonomiczny, ale stworzenie takiej przestrzeni do życia, w której nie zabraknie empatii, zrozumienia, życzliwości i aktywności, która uszczęśliwia ludzi.

15 lipca w kościele św. Kamila została odprawiona Msza w intencji mieszkańców Zabrze, którego święty jest patronem od 1996 roku. Następnym wielkim wydarzeniem kamiliańskim będzie planowana na październik dziękczynna pielgrzymka zabrzan do Rzymu w 1. rocznicę pobytu relikwii serca św. Kamila w tym mieście. **KC**

Telefon bezpieczeństwa

Na pomoc obcokrajowcom

Telefon bezpieczeństwa dla turystów zagranicznych – to nowy pomysł, ułatwiający obcokrajowcom kontakt z policją.

Linia bezpłatna 0 800 200 300, przeznaczona do obsługi połączeń z sieci stacjonarnej i 608 599 999 dla komórek (płatna zgodnie z taryfą operatora) będzie działać do 30 września.

Telefony są zlokalizowane w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach i obsługiwane przez specjalistów Polskiej Organizacji Turystycznej. Mają one pomóc w zapewnieniu bezpieczeństwa zagranicznym gościom. Są to numery interwencyjne, z których obcokrajowcy mogą korzystać, gdy potrzebują wsparcia, a także pomocy ze strony poli-

cji w przypadku przestępstw lub zagrożeń, które ich dotknęły na terytorium Polski. Osoby dyżurujące biegle posługują się językami: angielskim, niemieckim i rosyjskim. Niestety, numery będą czynne tylko od godz. 10.00 do 22.00. Jak infor-

muje Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach, celem tego przedsięwzięcia jest troska o wzrost bezpieczeństwa turystów zagranicznych przebywających na terytorium RP, jak również poprawa wizerunku naszego kraju na forum międzynarodowym. **■**



**To są pobożne,
a wpływowe
niewiasty** – żartuje
ks. proboszcz Piotr Ciba.
Pobożne – bo gorliwie
się modlą. Wpływowe
– bo, co trzeba,
przekazują dalej.

tekst i zdjęcia
KLAUDIA CWOŁEK

Prawie sto kobiet i kilku mężczyzn co tydzień przychodzi do Parafialnego Klubu Seniora przy kościele Przemienienia Pańskiego w Bobrownikach Śląskich. Liderami grupy są rodzone siostry Maria i Łucja Gryc oraz Antoni Miodek, odpowiedzialny za śpiew.

– Całe życie lubiłam pracować z ludźmi, z siostrą jesteśmy samotne – mówi pani Maria, która całkowicie oddała się tej sprawie. Wolny stan, jak sama przyznaje, to jej atut, bo rodzinie nie musi się tłumaczyć, dlaczego tyle czasu spędza poza domem. Nikt nie czuje się zaniedbany, a seniorzy mają swoją szefową.

Większość osób przychodzących na spotkania to miejscowi parafianie, ale nie wszyscy. Są tacy, którzy przyjeżdżają spoza Bobrownik. – Pro-

**Agnieszka
Łożyńska
przyjeżdża
do Bobrownik
z Katowic**



wadziłam klub seniora w mojej parafii, ale nasz proboszcz zaczął robić remonty i wszystko się rozleciało – mówi Agnieszka Łożyńska, mieszkanka Katowic. Wtedy siostra Gabriela Kuna, służebniczka, która pochodzi z Bobrownik, zaprosiła ją do rodzinnej parafii. – Mam dwóch synów i oni mi mówią: „Mama, jedźcie, póki jeszcze możecie” – opowiada. – A ja tyle z tego mam, że jestem między ludźmi. Mój mąż nie żyje 22 lata. Przyjeżdżam tu już piąty rok – chwali się. Choć ma 82 lata, a do-

**Maria Gryc,
lider klubu**

Z prawej:
**Latem spotkania
odbywają się
w ogrodzie
parafialnym**



jazd z przesiadką zabiera jej ponad godzinę, nie zamierza rezygnować. – Bardzo lubię tutaj przychodzić... Podobają mi się, że zawsze jest ksiądz i że się nami interesuje – tłumaczy z uśmiechem.

Potrzebna akceptacja

Bobrowniki to tradycyjnie śląska parafia, więc obecność proboszcza jest szczególnie ceniona. – W tej grupie jest wiele osób chorych i samotnych, które się wspierają i odwiedzają. Na spotkania czekają cały tydzień i sami je prowadzą, dla mnie to nie jest żadne obciążenie. Ale zawsze jestem, wypiję kawę, parę słów powiem, coś zareklamuję, do czegoś zachęcę. Gdy mam jakąś parafialną sprawę, to jest to okazja, żeby o niej szerzej powiedzieć, bo na ambonie nie wszystko da się wytłumaczyć – opowiada ks. Ciba.

A seniorzy słuchają i doskonale wyczuwają, że są naprawdę akceptowani. Przy każdej okazji odwzajemniają więc życzliwość. Bardzo sobie też cenią, że ksiądz składa im życzenia z okazji urodzin, pa-

miątkowe zdjęcia mogą potem pokazać rodzinie i wysłać za granicę. – Często robię po pięć, sześć odbitek, bo wnuki czekają na Zachodzie – mówi Łucja Gryc. Jej rolą jest dokumentowanie wszystkich wydarzeń. Skrupulatnie zajmuje się tym od początku istnienia koła, czyli od 2000 roku. Owocem tej pracy jest siedem opasłych albumów, przechowywanych na probostwie. Wkrótce zabraknie miejsca w kolejnym tomie. – Każde spotkanie jest choć w skrócie opisane. Bez tego nie sposób zrobić sprawozdania na koniec roku – mówi pani Łucja. W osobnym zeszycie wpisuje wszystkie osoby z ich datami urodzenia, bo klub jest czasem jedynym miejscem, gdzie ktoś pamięta o ich rocznicach.

Do tańca i do różańca

Życie seniorów wyznacza jeszcze rytm liturgii. Już siedem lat temu ustalono, że najlepszym dniem na spotkania będzie środa, bo wtedy w kościele odprawiana jest „Nowenna do Naszej Panienci”. Dwie godziny przed nabożeństwem wszyscy gromadzą się w parafialnym centrum „Opoka”, a w



orzy chcą spotykać się w parafii

w każdą środę



Antoni Miodek prowadzi śpiew

Pamiętkowe zdjęcie
czerwcowych solenizantów

okresie letnim w ogrodzie przy probostwie. Gdy spotkanie się kończy, mają już tylko dwa kroki do kościoła.

Jak twierdzi proboszcz, Klub Seniora to najbardziej żywotna grupa w parafii, która doskonale organizuje sobie czas. – Każde spotkanie, co jest bardzo ważne, rozpoczynają modlitwą, ale potrafią się też świetnie zabawić, wyjeżdżają na wycieczki, prowadzą czuwania... – wylicza. Członkowie klubu wspierają także Dom Pomocy Społecznej dla dzieci w sąsiednim Nakle Śląskim.

Żeby nie obracać się tylko we własnych gronie, na środowe spotkania seniorzy zapraszają gości. Dużym zainteresowaniem cieszą się zwłaszcza prelekcje na temat zdrowia. Kto przejawia jakiś talent,

może się nim tutaj wykazać. W środy z daleka zawsze słychać mocny śpiew. Wszystkie stare pieśni zebrano w specjalnym śpiewniku i ćwiczy się je przy każdej okazji.

Wyjazd za wyjazdem

Gdyby nie klub, codzienność ludzi starszych byłaby inna. Spotkania w parafii są też dobrym lekarstwem na różne dolegliwości. Szczególny przyływ energii seniorzy czują, gdy ogłaszane są kolejne wyjazdy. Chętnych jest zawsze tyle, że z łatwością zapełniają się aż dwa autokary. A przeszkodą bywa nie tyle zdrowie, co obowiązki. – Sprawdzają się tylko pielgrzymki jednodniowe, ponieważ to są w większości babcie, które muszą obiad ugoto-

wać, dzieci przypilnować – mówi Maria Gryc. Rodzina niechętnie puszcza je w drogę, ale wychodne w środy i wolne na wyjazdy zawsze jakoś załatwiają. – Te spotkania umilają i przedłużają nam życie – mówią.

Gdy na południu Polski seniorzy zwiedzili już wszystko, co tylko dało się zwiedzić, ks. Ciba zaproponował, żeby rozpocząć wizyty u księży, którzy pochodzą z Bobrownik, a są proboszczami w innych miejscowościach. Tak trafili na przykład do Bujakowa, który z Bobrownikami – oprócz osoby proboszcza – łączy jeszcze jedna wspólna sprawa. W obu parafiach pielęgnowany jest piękny ogród farski, gdzie w otoczeniu kwiatów i krzewów mogą odpoczywać wszyscy, którzy mają na to ochotę. ■





KLAUDIA CWOŁEK

Misja karmelitańska na Zandce

Świetlica z małym klasztorem

Prawdopodobnie już we wrześniu siostry karmelitanki misjonarki zaproszą pierwsze dzieci do nowej świetlicy.

Budowa na Zandce, jednej z najbiedniejszych dzielnic Zabrze, trwa od lata ubiegłego roku. – Naprawdę myślę, że prace tak dobrze idą, bo Pan Jezus tego chce i ludzie chcą. Bez modlitwy nie mielibyśmy ciepłej zimy, dzięki której nie było ani jednego dnia przestoju – mówi siostra Ewa Poleć, która z ramienia zgromadzenia zajmuje się inwestycją. Co tydzień przyjeżdża do Zabrze z Warszawy, sprawdza stan robót i podejmuje konieczne decyzje. Pomału staje się ekspertem od budownictwa, ale także wymogów formalnych, które trzeba spełniać.

Pomysł stworzenia świetlicy w Zabrzu dojrzał dość długo. Po wielu poszukiwaniach siostry wybrały Zandkę z jej ubóstwem, nie tylko materialnym, ale i moralnym, które niszczy całe rodziny i ogranicza możliwość prawidłowego rozwoju dzieci.

Budynek powstającej świetlicy, naprzeciw kościoła Ducha

Świętego, już cieszy oko, choć czekają go jeszcze mozolne i kosztowne prace wykończeniowe. Całość została wkomponowana w charakterystyczną zabudowę dzielnicy. Jest więc spadzisty dach z dachówką i mury częściowo pokryte klinkierem. Miało być jeszcze drewno, ale okazało się zbyt uciążliwe w utrzymaniu. W nowym domu znajdują się cztery sale na spotkania grupowe, jadalnia z zapleczem, część interwencyjna dla ofiar przemocy domowej oraz kaplica i kilka maleńkich pokoi dla siostr, które już wkrótce się tutaj sprowadzą.

– Siostry przyjdą do nas, żeby prowadzić świetlicę, a przez nią zająć się rodzinami, szczególnie tymi potrzebującymi pomocy – mówi ks. proboszcz Stanisław Kołodziej, który już ma swoje plany związane z obecnością karmelitanek. – Sam troską duszpasterską mogą objąć tylko jakiś fragment parafii, ale pozostaje jeszcze jej większa część, do której należą ludzie niezwiązani z Kościołem. To jest właśnie pole dla siostr, które mogą pełnić rolę pośrednika czy mediatora wobec tych, którzy mają może jakieś uprzedzenia czy złe my-

ślą o księżach – tłumaczy.

Rolą świetlicy nie będzie jedynie wspieranie dzieci z rodzin patologicznych, ale rozwijanie zdolności i zachęcanie do ciekawego spędzenia czasu dla wszystkich, którzy zechcą z tych możliwości skorzystać. Jak się ta praca będzie rozwijała, w dużej mierze zależy od środków, które trzeba dopiero pozyskać, i ludzi, chętnych do włączenia się w dzieło. Siostry zamierzają do współpracy zaprosić świeckich wychowawców, mile widziani będą także wolontariusze. – Jesteśmy ogromnie wdzięczne wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wsparli nas i nadal wspierają, czy to przez modlitwę, czy materialnie, czy przez swoją życzliwość – mówi s. Ewa.

S. Ewa Poleć i ks. Stanisław Kołodziej doglądają prac na budowie

KLAUDIA CWOŁEK

*Budowę można wesprzeć, wpłacając pieniądze na konto:
Zgromadzenie Karmelitanek Misjonarek, Bank Przemysłowo – Handlowy PBK w Krakowie, 57 1060 0076 0000 3200 0076 2099 z dopiskiem „Zabrze”*

Przewodnik turystyczny i mapy

Kolorowe zwiedzanie

Województwo śląskie w turystycznej pigułce – mamy nową publikację, przygotowaną przez Śląską Organizację Turystyczną.

Przewodnik składa się z trzech części: informatora, w którym opisano i pokazano najważniejsze atrakcje od Jury Krakowsko-Częstochowskiej po Beskidy oraz dwóch dokładnych, dwustronnych map województwa w skali 1:100 000 z legendą w językach polskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim.

Część opisowa przewodnika jest przejrzysta i ciekawie ułożona. Kolorom, jakie znajdują się w logo regionu, odpowiadają różne atrakcje turystyczne. Żółtym oznaczone są sanktuaria i obiekty sakralne, zielonym – turystyka aktywna, niebieskim – dziedzictwo kulturowe, a czarnym – zabytki techniki.

Oprócz tego poszczególne miejscowości zostały ułożone alfabetycznie, oddzielnie potraktowane zostały też regiony turystyczne i atrakcje przyrodnicze. Wszystko, razem z podstawowymi informacjami o bazie noclegowej i obsłudze turystów zajmuje niecałe sto stron, może więc zmieścić się w bocznej kieszeni plecaka.

KC

*Województwo Śląskie.
Tekst: Edward Wieczorek,
wydawca: Śląska Organizacja Turystyczna, realizacja: Wydawnictwo Kartograficzne Compass z Krakowa. Katowice 2006.*



Półkolonie w Rusinowicach

Dzieci mile widziane

Przedszkolaki, uczniowie, a nawet goście z zagranicy. Miało być około 70 dzieci, a przyszło ponad 100, czyli więcej, niż chodzi do miejscowej szkoły.

– Półkolonie rozpoczęliśmy równo z początkiem wakacji, trwają one dwa tygodnie od poniedziałku do piątku, bez weekendów. Jest to czas, gdy najmniej osób wyjeżdża, ponieważ ludzie mają dużo różnych prac w polu. – mówi ks. Damian Kominek, wikary w parafii w Rusinowicach, odpowiedzialny za wypoczynek.

Założenie było takie, że na zajęcia wakacyjne mogą przychodzić wszyscy chętni ze wsi. – Dziś często organizuje się tylko półkolonie charytatywne dla dzieci z biednych rodzin, a zapomina trochę o pozostałych, które też mają pragnienie, żeby być we wspólnocie z innymi – tłumaczy ks. Kominek.

Za uczestnictwo w półkoloniach nikt nic nie płaci. Koszty pokrywane są z parafialnego funduszu Caritas. A parafianie czują się odpowiedzialni za sprawę, bo widzą, jak inicjatywa się rozwija. Za pierwszym razem w półkoloniach uczestniczyło około 60 dzieci, w zeszłym roku ponad 80, w tym rekord został pobity po raz kolejny.

– Przygotowani byliśmy na 70 dzieci, a przyszło prawie 115! Panie, które czynnie angażują się w organizację, zaczęły myśleć, co zrobić, żeby zdobyć jeszcze jakieś fundusze – opowiada Bernadeta Dziembała, jedna z organizatorek. W niedzielę przed kościołem przeprowadzono więc zbiórkę do puszek i kasa się zapełniła. Starczyło na brakujący autobus do Opola i wszystkie dzieci mogły odwiedzić zoo.

Mieszkańcy Rusinowic wspierają półkolonie także darami rzeczowymi: słodyczami, domowym ciastem, napojami. Codziennie dwa posiłki dla całej setki przygotowuje kilka pań z parafialnego zespołu Ca-



ZDJĘCIA KLAUDIA CWOLEK

ritas. Dzień rozpoczyna się zawsze w kościele, potem jest śniadanie, zabawy na terenie ośrodka lub – gdy nie ma pogody – w salach parafialnych. W południe jest drugi posiłek i spotkanie kończy się znow w kościele śpiewem i modlitwą „Anioł Pański”.

– Jestem już drugi raz na półkoloniach, bo bardzo mi się tu podoba, są różne zabawy i wycieczki – mówi 13-letni Dawid Beksa.

Żeby przez dwa tygodnie zapewnić wszystkim atrakcje, ale także bezpieczeństwo, trzeba niemałego wysiłku. Księdza wikarego wspierali więc na zmianę trzej diakoni, czujnym okiem na całość spoglądał proboszcz, a kuchni posiłki przygotowywało codziennie kilka pań z zespołu Caritas, a na placu zabaw udzielały się młode wolontariuszki z parafii.

Górka ośrodka rehabilitacyjnego. Ze szczytu czujnym okiem spogląda ks. proboszcz Franciszek Balion

Dzieci podziwiają akrobacje ks. Damiana na placu zabaw

– Ponieważ lubię pomagać dzieciom, mama mnie zapisała... Wymyślam różne konkursy, zachęcam dzieci do zabawy i zniechęcam do różnych psót. Pilnuję, żeby nic się nie stało – mówi jedna z nich, Dagmara Jaguś, uczennica I klasy gimnazjum. Jej starsza koleżanka 17-letnia Sylwia Breguła tłumaczy: – Fajnie jest pracować z dziećmi, bo można nawiązać kontakty i nabyć nowych doświadczeń.

Rusinowice słyną z tego, że dzieci są zawsze mile widziane, bo od kilkunastu lat działa tu ośrodek rehabilitacyjny, do którego przyjeżdżają mali niepełnosprawni z całej Polski. Półkolonie pokazały, że miejscowe dzieci też mają swój specjalny czas i są tak samo kochane jak ich rówieśnicy, którzy wymagają szczególnej opieki. **KC**



Zapowiedzi

■ ODPUST NA MAGDALENCE

22 LIPCA, godz. 11.00, kaplica św. Magdaleny w lesie koło Tworoga Małego (parafia Sośnicowice).

■ KONCERT W PŁAWNIOVICACH

22 LIPCA, godz. 20.00, dziedzińiec pałacu w Pławniowicach – koncert „W krainie operetki i musicalu”. Karty wstępu – „cegiełki” w cenie 13 zł. do nabycia w sekretariacie pałacu. Informacje: tel. 0 32 230 55 51, 0 506 33 00 99.

■ I FESTYN SPORTOWO-EDUKACYJNY

22 LIPCA, godz. 15.00–20.00, plac obok kościoła św. Jacka w Gliwicach Sośnicy – impreza pod hasłem: „Bezpieczne wakacje ze Strażą Miejską”. W programie m.in.: poświęcenie pojazdów mechanicznych od deskorolki po samolot, pokazy technik interwencyjnych Straży Miejskiej w Gliwicach Sośnicy psów obronnych, ratownictwa i sprzętu WOPR oraz konkursy, zabawy, ognisko. Festyn zorganizowany jest z okazji wspomnienia św. Krzysztofa, patrona kierowców.

■ MUZYKA W STARYM OPACTWIE

22 LIPCA, godz. 17.00, sanktuarium w Rudach – koncert organowy Tomasza Kalisza (Warszawa).

■ DZIEŃ OJCA PIO

23 LIPCA, godz. 18.00, kościół św. Katarzyny w Pawonkowie (dekanat Lubliniec) – Msza św., różaniec i uczczenie relikwii o. Pio.

■ ODPUST NA GÓRZE ŚW. ANNY

28 LIPCA, godz. 18.00 – Msza (w bazylice), procesja i nie-szpory na Rajskim Placu. 29 LIPCA, godz. 11.00 – Suma odpustowa w grocie lurdzkiej.

■ EUCHARYSTIA W INTENCJI UZDROWIENIA

27 LIPCA, godz. 19.00, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Koszęcinie.

■ XV GLIWICKA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

22–25 SIERPNIĄ. Rozpoczęcie w gliwickiej katedrze Mszą św. o godz. 8.00. **■**

Farskie ogrody – parafia w Ligocie Zaburskiej

Oaza spokoju

Maleńki kościółek św. Józefa w Ligocie Zaburskiej trudno znaleźć, bo cały zatopiony jest w zieleni. Ale takie położenie dodaje mu wiele uroku.

– Mamy tutaj 150 rodzajów sadzonek – mówi ks. proboszcz Krystian Gałąska. – Roślinami zajmują się państwo Zofia i Ryszard Kończewscy. Pani Zosia ma taką rękę, że jak do ziemi włoży ułamany kawałek, to się przyjmuje. Na wiosnę wszystko tutaj kwitnie, zwłaszcza piękna jest magnolia – dodaje.

Parafialny teren został podzielony na trzy części. Zaraz przy wejściu do kościoła, obok krzyża misyjnego, rozpoczyna się alejka spacerowa, która prowadzi wśród różnych okazów drzew, krzewów i ciekawie skomponowanych skalniaków. Tutaj wybudowano ołtarz Serca Pana Jezusa i grootę lurdzką, gdzie można przysiąc na ławeczce. W przyszłości część ta ma być oświetlona. Za furtką zaczyna się teren zamknięty z zarybionym oczkiem wodnym (pływa w nim 11 karp i 11 linów), a jeszcze dalej jest część z drzewami owocowymi, za którymi wyrasta mały laszek, odgradzający teren od drogi przejazdowej. Kiedyś były tu mokradła, teraz wśród 170 drzew są sosny, świerki i modrzewie. W zeszłym roku ks. Gałąska doliczył się tu 34 maślaków. Koszeniem prawie hektara trawy zajmuje się ojciec proboszcza. Zabiera mu to zwykle trzy dni.

Po drugiej stronie kościoła, obok budynku, w którym kiedyś było przedszkole, a teraz schronisko dla bezdomnych, znajduje się wielofunkcyjne boisko. Dziesięć lat temu zostało poświęcone z przeznaczeniem na Diecezjalne Centrum Parafialne. Ks. Gałąska jest diecezjalnym duszpasterzem sportowców, stąd taka inicjatywa. Zwykle, o ile jest pogoda, można tutaj spotkać grającą młodzież. To drugie miejsce w ogrodzie, gdzie postawione są ławki. Niestety, lipcowy deszcz przegonił najgorliwszych graczy i spacerowiczów.

Jak tu trafić? Ligota Zaburska to maleńka dzielnica należąca do Gliwic i sąsiadująca z Sośnicą. Dojeżdża się, skręcając przed lub za sklepem meblowym „Agata” przy ul. Pszczyńskiej w Gliwicach. Można tutaj też dotrzeć od ul. Kujawskiej. Mimo że ze wszystkich stron okrążają ją ruchliwe drogi, teren wokół kościoła jest bardzo spokojny.



Ks. Krystian Gałąska pod jabłonią



Przy grocie lurdzkiej odprawiane są nabożeństwa majowe



Ogród od strony bocznego wejścia do kościoła



Miejsce odpoczynku i modlitwy proboszcza



W ogrodzie można znaleźć grzyby



Figura Serca Pana Jezusa

ZDJĘCIA KLAUDIA CWOLEK